

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na
miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem
do domu zł. 3.00. Z przesyłką
pocztową zł. 3.00. Zagranicą
zł. 5. — Cena pojedynczego
numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO

CZESTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tek-
stem 40 gr. za wiersz mm., na-
desłane i w tekście 30 gr., za
tekstem 20 gr., — tabelaryczne
50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr.
Drobne ogłoszenia 10 gr. za
wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik
Uniwersyt.
Rok 1. Nr. 175.

Wychodzi codziennie, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Redakcja i Administracja: ul. N. Marii Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok 1. Nr. 175.

Wtorek 13-go października 1931 roku.

P.K.O. Nr. 307.955

Młodzież Obwielu lekceważy prawo.

Brak prawnych podstaw istnienia N. K. A.

Minister wyznał i oświadczył Jędrzejewicz na zapytanie rektora jednej z wyższych uczelni, że działający na terenie akademickim Związek Młodzieży Akademickiej jest instytucją nielegalną, wbrew bowiem wymaganiom art. 101 ustawy z dn. 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich nie jest zatwierdzony przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tem samym nielegalny jest Naczelny Komitet Akademicki, który jest organem tego Związku i który uzurpował sobie prawo reprezentowania polskiej młodzieży akademickiej nazewnictwem, nielegalne są wszelkie czynności podejmowane przez ten Komitet lub przez Związek, jak zbieranie składek, zebrania, wybory itp.

W piśmie swym minister Jędrzejewicz zaznacza, iż Ministerstwo Oświaty nie jest zasadniczo przeciwnie dążeniu młodzieży akademickiej do posiadania reprezentacji ogólnych jej interesów zarówno na terenie wewnętrznym jak i z granicznym, jest jednak obowiązkiem ministerstwa i władz mu podległych przestrzegać obowiązujące przepisy, które przez Związek Polskiej Młodzieży Akademickiej zostały całkowicie zlekceważone.

Sprawa Związku Młodzieży Akademickiej i wyłonionego przezeń Naczelnego Komitetu Akademickiego jest jedną jeszcze wymowną ilustracją znaczenia tych krzyków o „praworządności”, jakie codziennie niemal rozlegają się w szeregiach opozycji naszej, w szczególności zaś na jej prawicowym skrzydle.

Jest to bowiem sprawa nie tylko młodzieży akademickiej, ale i tych dawno już osiwiałych i wyłysiałych menderów z Obozu Wielkiej Polski i Stronnictwa Narodowego, którzy od szeregu lat tę młodzież za nos wodzą. W Związku Młodzieży Akademickiej menderzy ci oddawna już uwinili sobie gniazdo swych wpływów politycznych, tem wygodniejszego, że wysłane puchem rzekomej niewinności i faktycznej naiwności młodzieży. Naczelny Komitet Akademicki był potulnym narzędziem w ręku Obozu Wielkiej Polski — w praktyce działającym najczęściej na rzecz Polski „małej” — wystąpienia jego miały charakter przeważnie partyjno-polityczny, niemający nic wspólnego z terenem życia akademickiego. Wszystko to się dzieć mogło tem łatwiej, że prócz młodzieży t. zw. „narodowej”, inne ugrupowania młodzieży nie okazywały wcale zainteresowania Związkiem Młodzieży Akademickiej. Ani młodzież, hołdująca ideologii Marszałka Piłsudskiego, ani t. zw. ludowcywa czy socjalistyczna nie obsługuje zwykle zgromadzeń ogólnych Związku Młodzieży Akademickiej. Młodzież „narodowa” i stojący za jej plecami menderzy Obozu Wielkiej Polski gospodarowali na tym terenie, jak szare gęsi w prozie.

Wszystko to działo się, jak to stwierdza pismo ministra Jędrzejewicza, nielegalnie, z pominięciem obowiązujących ustaw i przepisów. Ze zaś działo się to nielegalnie, nie jest to bynajmniej przypadkiem. Jest to wynikiem całej „ideologii”, w której Obwielu wychowuje swoją młodzież. Zasadniczo nastawia się tę młodzież wobec własnego Państwa, wobec jego Rządu, wobec obowiązujących praw, ustaw i przepisów tak, jak gdyby to było państwo obce, wrogi, najeźdźca. Przyczyna się tedy młodzież, która nazywa się „narodową”, do walki z Państwem i jego organami, do lekceważenia ustaw i przepisów obowiązujących.

Na gruncie polskim Obwielu chętnie kopiuje wzory rosyjskie, pragnąc w młodzieży akademickiej mieć kolumnę szturmową do walki z istniejącym stanem rzeczy, gdy na normalnym terenie politycznym poradzić mu nie może.

Pismo min. Jędrzejewicza, kładące kres

samozwańczej i nielegalnej działalności młodzieży akademickiej, z pewnością przez prasę obozu opozycji prawicowej okrzykane będzie jako nowy akt „prześladowania” młodzieży akademickiej przez ministerstwo oświaty. Ale młodzież akademicka, która nie uległa jeszcze doszczętnie demoralizującym wpływom Obwielu, zrozumie chyba, że prawa Rzeczypospolitej są obowiązujące dla wszystkich jej obywateli, a więc i dla młodzieży akademickiej.

Asper.

Wszystkim delegacjom i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie męża i ojca

ś.p. dr. Kazimierza Okuszki

i okazali nam tak dużo serca i współczucia w tych ciężkich chwilach — składamy serdeczne słowa podziękowania

ŻONA I DZIECI.

Propozycja Laval'a w sprawie długów wojennych i zbrojeń.

Redukcja długów o 50 proc., zbrojeń o 25 proc.

PARYŻ. Prasa francuska donosi, że premier Laval zamierza zaproponować Hooverowi redukcję długów o 50 procentów, zbrojeń zaś o 25 procentów.

Podobno Hoover gotów jest zgodzić się na obniżenie długów międzysojuszniczych, należnych Ameryce i jest zdecydowany przeprowadzić 25 procentową redukcję odszkodowań, jeśli Europa przystąpi do zasadniczego rozbrojenia.

Hoover prowadzi obecnie rokowania z przywódcami parlamentarnymi w sprawie kryzysu gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji Europy.

W wyniku rozmów Hoovera i Laval'a miałyby być zwołane już w listopadzie międzynarodowa konferencja w sprawie długów wojennych w Waszyngtonie.

Ukazał się już komunikat, w którym sfery międzynarodowe Stanów Zjednoczonych stwierdzają, iż zdolność płatnicza Europy stanowi podstawę ścigania europejskich długów wojennych.

skich długów wojennych.

Jednocześnie koła, zbliznione do Białego Domu dają do zrozumienia, iż jakkolwiek nie jest zamierzone żądanie spłaty długów, przekraczających zdolność płatniczą dłużników, to jednakże rząd Stanów Zjednoczonych ma zamiar nalegać na to, ażeby rządy europejskie, w miarę możliwości respektowały zawarte układy.

Urządowe zaprzeczenie francuskie.

PARYŻ. — Ze strony czynników oficjalnych ukazało się zaprzeczenie podanej przez niektóre dzienniki amerykańskie wiadomości, jakoby premier francuski Laval zamierzał zaproponować Hooverowi redukcję zbrojeń europejskich o 25 proc. wzamian za odpowiednie zmniejszenie długów wojennych.

Wiadomość podana przez prasę amerykańską jest całkowicie wysana z palca.

Nowy gabinet niemiecki.

Rząd Hindenburga i Reichswehry. — Hitler u prezydenta Rzeszy.
Szanse gabinetu Brueninga. — Wrażenie w Niemczech.

BERLIN. Prezydent Hindenburg zatwierdził listę członków nowego gabinetu.

Drugi gabinet Brueninga ma skład następujący: Kanclerz i kierownik ministerstwa spraw zagranicznych — dr. Bruening. Zastępca kanclerza i minister finansów — Dietrich. Minister Reichswehry i kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych — dr. Groener. Minister pracy — dr. Stegerwald. Minister poczt — dr. Schaetzel. Minister wyżywienia i rolnictwa — dr. Schiele. Minister gospodarki narodowej — dr. Werbold, b. minister rządu pruskiego. Minister komunikacji, dotychczasowy minister bez teki i komisarz osadnictwa — Treviranus. Minister sprawiedliwości, dotychczasowy sekretarz stanu w tem ministerstwie dr. Joel. Minister poczt — dr. Schaetzel zastrzegł sobie czas do jutra na udzielenie odpowiedzi w sprawie udziału w rządzie.

Godzinna audjencja Hitlera u Hindenburga.

BERLIN. Zapowiedziana audjencja Hitlera u prez. Hindenburga zmobilizowała koła polityczne stolicy Niemiec. Od wczesnych godzin przed pałacem prezydenta gromadziły się tłumy. Policja zam

knęła kordonem dostęp do pałacu prezydenta.

O godz. 11.30 zajął samochód, wiozący Hitlera w towarzystwie pos. nar. socjalistycznego Goeringa. Narodowi socjaliści powitali przywódców okrzykiem „Deutschland erwache”, na który Hitler odpowiedział podniesieniem ręki na sposób faszystowski.

Audjencja u prezydenta trwała przeszło godzinę. Według komunikatu urzędowego, prezydent informował się szczegółowo o celach ruchu narodowo-socjalistycznego. Rozmowa dotyczyła kwestii polityki wewnętrznej i zagranicznej. Do zajść nie doszło. (PAT).

Negatywne stanowisko „Landvolku”

BERLIN. Szanse parlamentarne nowego rządu Brueninga oceniane są dość pesymistycznie. Panuje pogląd, że odmowa sfer przemysłowych delegowania swych przedstawicieli w skład gabinetu osłabiła podstawy nowego rządu. Nominacja ministra bez teki Treviranusa na stanowisko ministra komunikacji jest podnoszona z przekąsem. Minister poczt dr. Schätzel, który zastrzegł sobie jeden dzień czasu do namysłu, pragnie odbyć konferencję ze swym szefem, przywódcą bawarskiej partii ludowej d-r'em Heldem,

który dziś przybywa do Berlina. Przeważa jednak zdanie, że minister Schätzel pozostanie w gabinecie. Sytuacja wyjaśni się dopiero w poniedziałek, gdy wszystkie stronnictwa reprezentowane w Reichstagu odbędą swe narady frakcyjne. Socjaldemokracja przyjęła utworzenie drugiego rządu d-ra Brueninga bardzo chłodno. Tem niemniej według wszelkiego prawdopodobieństwa oddadzą oni swe głosy za Brueningiem. Stanowisko mniej szych grup, które kanclerz chciał pozyskać przez dymisję ministrów Curtiusa, Wirtha i Guerarda jest niewyjaśnione. Niektóre z tych stronnictw, zajmujących stanowisko pośrednie pomiędzy prawicą a centrum są za Brueningiem inne zaś przeciw. Wybitnie negatywne stanowisko zajmuje t. zw. „Landvolk”.

BERLIN. Uchodzi za rzecz przesadzoną w razie gdyby nowy gabinet d-ra Brueninga uzyskał we wtorek votum zaufania, że teka ministra spraw zagranicznych zostanie obsadzona. Wobec natwału spraw rządowych i parlamentarnych jest rzeczą niemożliwą, aby kanclerz Bruening mógł na czas dłuższy połączyć obowiązki szefa rządu ze stanowiskiem ministra spraw zagranicznych.

Marsz. Piłsudski wyjechał na odpoczynek do Rumunii.

WARSZAWA. — Wczoraj o godz. 14.55 p. Marszałek Piłsudski w towarzystwie płk. dr. Woyczyńskiego wyjechał pociągiem bukareszteńskim do Rumunii na parotygodniowy odpoczynek.

Na dworcu żegnali p. Marszałka: p. premier Prystor, członkowie Rządu, przedstawiciele poselstwa rumuńskiego w Warszawie oraz szereg wyższych wojskowych.

Zamiast rautu u P. Prezydenta, ofiara na bezrobotnych.

WARSZAWA. Raut u P. Prezydenta Rzeczypospolitej, odbywający się corocznie na Zamku Królewskim w dniu 11 listopada, jako w dniu święta Niepodległości, w roku bieżącym na życzenie P. Prezydenta nie odbędzie się.

Zamiast rautu, P. Prezydent postanowił przeznaczyć 5.000 zł. na rzecz pomocy dla bezrobotnych.

Odznaczenie polskiego monopolu tytoniowego
na paryskiej wystawie kolonialnej.

PARYŻ. Ołbrzymie powodzenie, jakim cieszą się we Francji papierosy polskie, znalazło swój wyraz w wysokim odznaczeniu, jakie przyznano polskiemu monopolowi tytoniowemu na wystawie kolonialnej.

Dyrekcja monopolu otrzymała telegram z Paryża, donoszący, że jury wystawy kolonialnej przyznało wyrobom państwowego monopolu tytoniowego Wielką Nagrodę i Medal Złoty (Grand Prix et Médaille d'Or).

Odznaczenie, przyznane na tak wielkiej imprezie, prawdziwie światowego zasięgu, jaką jest wystawa kolonialna — stanowić będzie chlubną kartę w dziejach wytwórczości państwowego monopolu tytoniowego.

Sensacyjna afera w zakładach Modrzejowskich.

SOSNOWIEC. W związku z przeprowadzoną ostatnio szczegółową kontrolą księgowości w dyrekcji zakładów Modrzejowskich w Sosnowcu, natknięto się na szereg wykroczeń natury finansowej, zwłaszcza w dziale zakupu, co w konsekwencji pociągnęło za sobą wykrycie poważnych malwersacji i nadużyć. — W związku z tą aferą toczą się dochodze-

nia, których wyniki trzymane są narazie w tajemnicy. Z pogłoszek, które zdołały przeniknąć na zewnątrz wynika, że w aferę zamieszanych jest szereg osób zarówno w dyrekcji zakładów, jak z grona dostawców. Potwierdzeniem tych pogłosków są aresztowania kilku osób, w tym b. szefa buchalterji zakładów Modrzejewskich Popławskiego oraz Oskara Szpigla i jego syna, bogatych przemysłowców zagłębiowskich, którzy od wielu lat byli dostawcami chemikalji dla zakładów Modrzejewskich. Jak wynika z dochodzeń afera z dostawcami ciąga się już od szeregu lat. — Jak krąży pogłoski przy okazji wykrycia nadużyć z dostawcami chemikalji zlikwidowano również nadużycia przy dostawie złomu dla hut, należących do dyrekcji zakładów Modrzejewskich.

Włamanie do gmachu Kasy Chorych w Łodzi.

ŁÓDŹ. — Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane wiadomością o zużyciu włamaniu do nowowbudowanego gmachu 3 lecznicy Kasy Chorych. Skonstatowano, że w nocy włamywacze, zaopatrzeni w podrobione klucze otworzyli drzwi wejściowe i skradli z jednego z pokoiów kasety z pieniędzmi w sumie około 16.000 zł., które przeznaczone były na pensje dla lekarzy i personelu technicznego. Kasiarze zabrali kasety, nie szukając pieniędzy, ani w biurkach, ani w kasach, zamykając za sobą drzwi wejściowe. Kasety te znalazła policja na ulicy pod płotem, opróżnione z gotówki. Złodzieje pracowali w rękawiczkach.

Krwawe rozruchy w Konstantynopolu w związku z przyjazdem Trockiego.

KONSTANTYNOPOL. — Przybył tu Trocki w celu dokonania niezbędnej operacji w klinice dentystycznej arsenału państwowego. Wiadomość o przyjeździe Trockiego w jakiś niewytłumaczony sposób rozpowszechniła się w mieście. Na skutek tej wiadomości zebrał się przed kliniką wielki tłum, składający się z marynarzy oraz robotników portowych. Część zebranych, wśród których znajdowało się dużo komunistów, przy ukazaniu się Trockiego, rzuciła się w jego stronę, chcąc uczynić nad nim samosąd. Ponieważ kordon policyjny został przez tłum złamany, wezwano żołnierzy z pobliskich koszar, którzy przywrócili porządek. Są zabici i ranni.

Sowiety redukują pięć placówek zagranicą.

MOSKWA. Sowiecki komisariat handlu zagranicznego ze względu na zmniejszające się obroty towarowe z zachodem postanowił dokonać redukcji wśród personelu swych zagranicznych placówek handlowych.

W krótkim czasie oczekiwane są redukcje i wezwania do Moskwy urzędników przedstawicielstw handlowych w Berlinie, Paryżu, Wiedniu, Pradze i Warszawie. Redukcje przewidują również zwolnienia pracowników kontraktowych, obywateli państw, w których instytucje sowieckie znajdują się.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

FUTER

w firmie

Michał Ajdelman

CZĘSTOCHOWA, Piłsudskiego 5, Telef. 305.

Pierwszorządna Pracownia **FUTER**
G. GOLDSTEIN
I Aleja 9, 2 brama II piętro lub Kate-
dralna 16 (dawniej Strażacka)
Przyjmuje wszelkie roboty kuśnierskie,
oraz farbowanie futer.
CENY KONKURENCYJNE.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś i dni następnych — Sensacyjny przebój sezonu!
Wielkie arcydzieło produkcji angielskiej! — Najpotężniejszy sensac film dźwiękowy!
POSTRACH SALONÓW
(TRZY ZAGADKOWE POSTACIE)
Wielki dramat, odsłaniający tajemnice współczesnego Londynu. — Aktów 12.
Niesłychane napięcie! — Podniecająca tajemniczość! — Emocjonująca treść!
W rolach głów **NAJWYBITNIEJSZE SIŁY KROLEWSKIEGO TEATRU** w Londynie.
Nad program **Pieśni alpejskie** odśpiew. Marja i Ernest Berhards-Gruetter
Ceny miejsc: Krzesła part. 1 zł. i 1.20 gr. Łoże part. 1.50. Balkonowe 2 zł. 2.

ŻARÓWKI ELEKTRYCZNE

Tanio poleca **ELEKTRA** Aleja Nr. 36

Zatarg chińsko-japoński.

Japonia domaga się otrzymania kolei wschodnio-chińskiej w dzierżawę. Rząd chiński protestuje przeciwko wystąpieniu floty japońskiej na wody chińskie. Mongolsko-rosyjskie oddziały dywersyjne rabują Mandżurję. Nankin liczy na poparcie Kantonu.

LONDYN. Prasa japońska donosi, że w ministerstwie wojny odbyła się narada w sprawie Mandżurji. Postan. domagać się oddania kolei wschodnio-chińskiej Japonji w długoletnią dzierżawę. Z obecnym rządem nankińskim nie chce Japonja pertraktować, natomiast gotowa jest zawrzeć układ z rządem mandżurskim, aż do chwili zawarcia definitywnego układu nie może być mowy o wycofaniu wojsk japońskich z Mandżurji. Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Japonja będzie się domagała zostawienia jej wolnej ręki w Mandżurji. Rząd nankiński odpowiedział na notę japońską, powtarzając swe dawne zapewnienie i protestując przeciwko wysłaniu japońskich statków wojennych na wody chińskie. (ATE).

Prasa sowiecka o Mandżurji.

MOSKWA. Prasa sowiecka, powołując się na źródła chińskie, podaje, że w rejonie kolei wschodnio-chińskiej tworzone są oddziały dywersyjne, złożone z mongolów i emigrantów rosyjskich. Przed paru dniami jeden z takich oddziałów napadł w zachodniej części Mandżurji na chińską oślonę kolei. W czasie potyczki obie strony poniosły znaczne straty. Dzienniki sowieckie dodają, że w związku z temi wydarzeniami ludność miasta Harlaru, leżącego w pobliżu granicy sowieckiej, ewakuje się do Chabina.

Nie jest wykluczone, że skromna ta notatka dziennikarska stanowi przygotowanie opinii publicznej do większych wypadków, jakie wkrótce rozegrać się mogą w północnej Mandżurji. (PAT).

Japonja nie zgadza się na interwencję Genewy.

TOKIO. Rząd japoński podkreślił w swej odpowiedzi do Ligi Narodów, że Chiny dopóty odmawiać będą podjęcia bezpośrednich rokowań, dopóki Liga Narodów pozwoli im mieć nadzieję na jej interwencję w rozwiązaniu problemu mandżurskiego.

Ruch antyjapoński w Chinach zaostrza konflikt.

SZANGHAJ. Jak podaje agencja Havasa ruch antyjapoński w Chinach przy czynia się do zaostrzenia chińsko-japońskiego napięcia. Zorganizowano obozy wojskowe przysposobienia dla młodzieży. Nankin nie uważa za rzecz pożądaną nawiązanie oficjalnych rozmów z Japonją bez specjalnego porozumienia z Kantonem. (PAT).

Aeroplany japońskie bombardują linie kolejowe.

FEKIN. Trzej członkowie poselstwa Wielkiej Brytanji odjechali do Mandżurji.

Aeroplany japońskie zbombardowały odgałęzienie linii kolejowej w pobliżu Czing-How, niszcząc je całkowicie.

Aeroplany te podjęły obecnie loty wywiadowcze, zapuszczając się aż do Tien-Tsinu. (PAT).

Gabinet japoński wobec faktu bombardowania Tsingtsau.

TOKIO. Gabinet japoński obradował wobec faktu bombardowania Tsingtsau przez eskadrę japońskich płacowców. Gabinet orzekł, że czyn taki leżał w kompetencji dowodzącego armją generała i dlatego gabinet nie może się do tego mieszać.

W dalszym toku obrad gabinet zastanawiał się nad odpowiedzią na liczne protesty Chin. Odpowiedź ma być wysłana w najbliższym czasie.

Min. Sokal jako delegat Polski na sesji japońsko-chińskiej w Genewie.

WARSZAWA. Prezes Rady Ligi Narodów, p. Lerroux, na prośbę Chin zwołał nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów w Genewie dla rozpatrzenia wypadków mandżurskich na 13 b. m.

Minister Zaleski nie będzie mógł wziąć udziału w tej sesji Rady Ligi Narodów, gdyż od kilku dni chory jest na zapalenie gardła i nie opuszcza mieszkania.

Wobec tego przedstawicielem Polski na sesji nadzwyczajnej Rady Ligi Narodów będzie stały delegat Rzplitej w Genewie min. Franciszek Sokal.

Zaostrzenie zatargu chińsko-japońskiego.

TOKIO. Rząd japoński w swej odpowiedzi do Ligi Narodów w sprawie zatargu chińsko-japońskiego, wychodzi z założenia, że kwestja mandżurska jest zbyt mało znana na terenie europejskim.

GENEWA. Rząd chiński przesłał nową notę do sekretariatu generalnego Ligi Narodów.

W nocy tej rząd chiński stwierdza, iż dwa razy w ciągu bieżącego miesiąca zwracał się do rządu japońskiego o ewakuację Mandżurji, oświadczając, iż bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich w tych miejscach, skąd odejda wojska.

Ponieważ na te noty rząd japoński nie odpowiedział, poseł chiński w Tokio otrzymał polecenie złożenia rządowi japońskiemu ultimatum, które żąda: natychmiastowego oznaczenia miejsc, które będą ewakuowane przez Japończyków w przyszłym tygodniu, oraz wydania telegraficznych zarządzeń dowódcom pułków, aby przystąpili niezwłocznie do ewakuacji, która rozpocząć się ma w niedzielę.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Od dziś i dni następnych.
Wielki francuski film narodowy
Cud Wilków
Reżyser REYMOND BERNAUARD
W rolach głównych:
Vanui Marcoux, Joanna Fouquet i inni.
Nad program: KRESKOWY PIĘKNY DODATEK
DŹWIĘKOWY oraz TYGODNIK FOXA
Szczegóły w afiszach.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— W procesie przeciwko d-rowsi Gęsikowskiemu, lekarzowi poznańskiemu, oskarżonemu o zapisywanie swym pacjentom morfiny i kokainy, za które pobierał wysokie honoraria, zapadł wyrok, skazujący Gęsikowskiego na 3 lata więzienia i pozbawienie praw.

— W środkowych Chinach pojawiły się bandy rozbójnicze, składające się z młodych amazonek, którei dowodzi siostra generała chińskiego Ho-Luna, panna Ho-iu, władająca doskonale wieloma językami europejskimi. Bandy te, posługując się karabinami maszynowymi, zniszczyły wiele miast.

Dwa razy daje, kto przedko daje.

Spiesz z ofiarami dla bezrobotnych.

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

- 1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim.
- 2) w naturze — sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Ziemiańskim.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 13 października: Edwarda Kr. W. Wschód słońca: g. 5.56 Zachód g. 16.50. Długość dnia 10 godz. 54 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: Nowy Rynek, Kordeckiego.

Wizytacja szkół średnich. W ub. sobotę bawili w naszym mieście pp. wizytator Seweryn z Ministerstwa Oświaty i wizytator Wierzbicki z Krakowa oraz dwaj urzędnicy ministerjalni. Goście urządzili wizytację miejscowych zakładów naukowych i wychowawczych.

Badanie lekarskie nowożeńców. W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych rozpatrywany będzie w najbliższych dniach projekt ustawy o obowiązkowych badaniach lekarskich osób, pragnących wstąpić w związki małżeńskie. W konferencjach wezmą udział naczelnicy wydziałów zdrowia w urzędach wojewódzkich.

Projekt ustawy przewiduje, aby przed udzieleniem ślubu, urzędnicy stanu cywilnego domagali się zaświadczenia lekarskiego o zdrowiu zarówno mężczyzny, jak i kobiety, a jeśli która z tych osób cierpi na chorobę zakaźną, ślubu nie otrzyma. Ukrywanie choroby przez nowożeńców, czy też lekarza, karane będzie więzieniem. Karani będą również więzieniem urzędnicy stanu cywilnego, którzy udzielił ślubu, mimo stwierdzenia faktu choroby.

„Dwutygodniówka propagandowa” Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie komunikuje, że w czasie od dnia 4 do 18 października przypada „Dwutygodniówka propagandowa”.

Celem dwutygodnia jest akcja w kierunku dalszego oświadczenia społeczeństwa o znaczeniu dla Państwa morza i ekspansji gospodarczej i ludzkiej na tereny zaoceaniczne.

„Dwutygodniówka propagandowa” manifestuje wobec kraju i zagranicy niezłomną wolę Narodu Polskiego władania własnym dostępem do morza i przysporzy powiększenie szeregów naszej organizacji, a tem samem przyspieszy realizację tych szczytnych haseł, jakie L. M. i K. wypisała na swym sztandarze oraz spowoduje wyrażenie opinii społecznej w sprawach dążeń naszej organizacji do zdobycia dla Państwa Polskiego terenów pod nieskrępowaną ekspansję ludzką i gospodarczą.

Zważywszy, że skuteczny rozwój polityki morskiej i zamorskiej Rzeczypospolitej zależy jest w dużym stopniu od poparcia całego społeczeństwa polskiego Zarząd miejscowego Oddziału niniejszym zaprasza na odczyt p.t. „Emigracja, a nasza polityka kolonialna”, który odbędzie się w niedzielę, dn. 11 października br. o godz. 17-ej w sali Rady Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 10).

Nader ciekawy odczyt ten ilustrowany przezroczami, wygłosi p. Komandor Piotrowski.

Wejście bezpłatne.

Po odczytaniu odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Ligi Morskiej i ważne bez względu na ilość obecnych członków.

Wyścigi szosowe Tow. Cykl i Motocykl W dniu 11 b. m. odbyły się ostatnie w roku bieżącym szosowe klubowe wyścigi na terenie Częstochowa—Koziegłowy—Żarki—Janów—Częstochowa. Trasa wynosiła 80 km. Start z Ost. Grosza—meta na Zawodziu. Sędziami na mecie byli p. J. Krygier-prezes Tow. Cykl. Motocykl., p. p. Wójcikowski, Majewski i Trynkiewicz, na trasie p. p. Łosiewicz, Rewinowicz, Piątkiewicz i Wizental.

Wyścigi rozpoczęły się o godzinie 8 43 rano, do biegu stanęło 7 zawodników.

I przybył p. Z. Gabarski w 2 godz. 34 minuty 24 sekundy, II p. Z. Piechociński w 2.44.15, III p. T. Tomżyński w 2.44.16, IV p. Z. Radwański w 2.53, V p. S. Dzierżyk w 2.57, VI p. Pustul Adam w 3.04.

Kurs higieny matki i pielęgnacji niemowląt. Związek Pań Do-mu podaje do wiadomości, że kurs higieny matki i pielęgnacji niemowląt, prowadzony przez dr. Szaniawskiego, rozpoczyna się w dniu 12 b.m.

Zapisy skutecznie można w dniu dzisiejszym o godz. 18-iej w Sekretarjacie przy ul. Kościuszki 33.

„Patriotyczny” „obwiepol”. Zwykle tak bywa, że gdy obóz rządowy urządza jakiś zjazd lub zebranie, wówczas burrapatrioci starają się także zwoływać swych zwolenników na zebranie. Tak też było w ub. niedzielę: po zjeździe Rady Powiatowej BBWR w sali Straży Ogniowej odbył się w tejże sali wiec Obozu Wielkiej Polski. Odczyt na tym wiecu wygłosił obożny p. Włosiński, a p. Jan Rembieniński, redaktor „Myśli Narodowej” mówił o kryzysie światowym, zapijając przytem pod adresem Rządu Marszałka Piłsudskiego. Dowcipkowanie mówcy podobało się nielicznemu zebraniu osób, wśród których przeważali malkontenci, wrogowie obecnego ustroju. P. Rembieniński otrzymał nawet kwiaty za swój występ, a pewna starsza dama uściśliła ręce mówcy. Całe zebranie miało na celu ośmieszenie Rządu i jego poczyniń, zmierzających do naprawy położenia gospodarczego w państwie. W innym kraju podobne występy byłyby surowo karane, u nas inaczej — wolno drwić z tego, co dobre i szlachetne.

Ekspedycja „Telefunken” w Częstochowie. W ub. sobotę i niedzielę bawiła w naszym mieście ekspedycja firmy „Telefunken”, która nadaje z auta reklamowego bezpłatne koncerty. Dzięki najnowszej aparaturze i konstrukcji koncerty te wypadły bardzo efektywnie. Za przejeżdżającym autem biegły całe masy dzieciaków, podziwiających „grające auto”. Wczoraj przedstawiciel firmy „Telefunken” nadawał kilka koncertów oraz marszów, które spotkały się z ogólnym uznaniem spacerowiczów, zwłaszcza że to przy niedzieli i przy pięknej pogodzie bardzo mile przechadzało się przy dźwiękach muzyki.

NA SREBRNYM EKRANIE.

„Postrach Salonów” — Teatr „Odeon”

Dźwiękowy teatr „Odeon” gości na swym ekranie najnowszy film angielskiej produkcji, niestety tak rzadko u nas wyświetlanej p. t. „Postrach salonów”. Jest to jeden z najpotężniejszych sensacyjnych filmów dźwiękowych, to dramat, odśladający tajemnicę współczesnego salonu. Przez cały czas wyświetlania filmu widz z niesłychanym napięciem śledzi przebieg akcji, podniecając się zarówno tajemniczością, jak i emocjonującą treścią. „Postrach salonów”, to jeden z nielicznych filmów oparty na literaturze sensacyjnej w rodzaju Conan Doyle’a i Wallaca, która czyta się z największym zainteresowaniem i która jest niejako wytchnieniem po uciążliwej pracy zarówno fizycznej jak i umysłowej. Film ten jest 100 proc. dźwiękowcem, świetnie jest w nim oddana t. zw. syfonja wielkiego miasta, t. j. ruch i nocne życie Londynu synchronizacja bardzo dobra, pieśni również miłe, zwłaszcza piękny jest balet w wielkim „Casyne”. Typy odtworzone znakomicie. Reżyserja oraz gra artystów dobra, biorą w nim bowiem udział najwybitniejsze siły „Królewskiego teatru” w Londynie. Projekcja dobra, kopja czysta, aparatura znakomita, co się nie często zdarza, gdyż przeważnie jest ona zbyt bałaśliwa, na aparacie „Klang-film” jednak w „Odeonie” wychodzi czysto i wyraźnie. Nad program, to przepiękne

„GRAND - KINO”

Dziś i dni następnych — Pierwszy z jubileuszowej serii wytwórni
PARAMOUNTU, szlagierowy film sezonu

„WESOŁY PORUCZNIK”
z Maurice Chevalier'em na czele
oraz uroczymi partnerkami Claudette Colbert i Miriam Hopkins
Muzyka OSKARA STRAUSSA — Reżyserja E. LUBITSCHA

NAD PROGRAM: Dodatek kreskowy Fleischera, Tygodnik dźwiękowy i Polska chwila bieżąca

Początek seansów: w dni powszednie o 5, w soboty o 4, w niedziele i święta o 3 pp.
Ceny miejsc zwykłe: Krzesła zł. 1 i 1.20 gr., balkon zł. 1, łoża 1.50 i 2 zł.

SALA OGRZANA — — Początek ostatniego seansu o godz. 9.30 wiecz.

STALE NA SKŁADZIE:
świeże baterje anodowe. Wszelkie artykuły techniczne i elektrotechniczne oraz radioaparaty i radjosprzęt. Niezawodne ładowanie akumulatorów radiowych i samochodowych. — Żarówki. Galanteria elektrotechniczna, grzejniki i żelazka elektryczne. Łożyska kulkowe.

Biuro Techniczne „UNION”
Sp. z o. o. — PANNY MARJI 14. — Tel. 7 70.

Walny Zjazd Rady Powiatowej B.B.W.R.

Wczoraj odbył się w naszym mieście powiatowy zjazd BBWR. O godz. 9-iej rano zebrał się delegaci i sympatycy przed sekretarjatem B.B.W.R. (gen. Dąbrowskiego) skąd wyruszone na nabożeństwo na Jasnej Górze. O godz. 10.30 odbyło się uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, o godz. zaś 12 otwarcie zjazdu w sali Straży Ogniowej. Obradom zjazdu przewodniczył dyr. Płodowski, w prezydium zaś zasiadli pp. poseł dr. Biluchowski, poseł Piekarski oraz przedstawiciele z powiatu. Ideowo-programowe przemówienie wygłosił wice-marszałek Sejmu dr. Polakiewicz. Następnie zabrał głos poseł p. Sobczyk rozprawił na temat ściśle związany z rolnictwem.

Na zakończenie uroczystości przemawiał dyr. Płodowski, podkreślając doniosłość znaczenia zjazdu. Następnie poseł dr. Biluchowski zwrócił się z apelem do przedstawicieli włościaństwa, aby przyszedli z pomocą bezrobotnym. Uroczystość zamknięto okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polski, Prezydenta Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Szczegóły przebiegu Zjazdu podamy w numerze następnym.

Powiatowy Zjazd „Zielonej Gromady”.

Wspaniała manifestacja młodzieży wiejskiej.

W dniu wczorajszym odbył się w naszym mieście uroczysty Zjazd Związku Młodzieży Ludowej powiatu częstochowskiego. O godz. 9-iej rano przed sekretarjatem ZML (gen. Dąbrowskiego 6) odbyła się zbiórka delegatów i zaproszonych gości, skąd pomaszzerowano na Jasną Górę na nabożeństwo. Po nabożeństwie biorący udział w Zjeździe złożyli wieńiec na grobie Nieznanego Żołnierza poczem pomaszzerowali przy dźwiękach orkiestry do sali „Kameralnej”, gdzie odbyło się uroczyste otwarcie Zjazdu. W sali „Kameralnej” zebrało się przeszło 400 osób.

Na wstępie chór „Pochodnia” pod batutą p. Leszczyńskiego odśpiewał kantatę „na cześć Marszałka Piłsudskiego” L. Wawrzynowicza, chór zaś z Truskolas i orkiestra z Rembieni Królewskich wykonała szereg udatnych numerów.

Zebranie zagał prezes pow. Zw. „Zie-

lonej Gromady” — p. Jan Janusz, pięknym przemówieniem, podkreślając doniosłość chwili. Z kolei przemawiał wice-marszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz w imieniu Głównego Zarządu Zw. Młodzieży Ludowej, podkreślając główne zadanie młodzieży ludowej, tych wzorowych obywateli państwa pomażających na roli bogactwa naturalne Ojczyzny. Następnie przemawiali pp. Słupski instruktor rolny Sejmiku oraz kpt. Ptaszyński. Pierwszy z mówców poruszał sprawę przysposobienia rolniczego wśród młodzieży wiejskiej, drugi zaś sprawę przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Z kolei przystąpiono do wyboru zarządu powiatowej organizacji. Do zarządu weszli. pp. dr. Biluchowski, jako prezes; Janusz, Strusiński, Słupski, Barteki i Switała. Zebranie zakończono okrzykami na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

nie obrażona. Dalsze skutki tego qui pro quo znane są z operetki „Czar walca”, na której jak wspominałem osnuto scenariusz filmu Chevalier jest istotnie bez konkurencji. Jego czar jest tak specyficzny i tak niezawodny... że grozi to niejako zakłóceniem snu pici pięknej. Można zarzucić mu jedynie to, że w filmie tym za mało śpiewa. Odczuwa się w obrazie tym brak stałej partnerki Chevaliera, Jeanetty Mac Donald, w roli księżniczki, która z groteskowej poczwarki w pierwszą połowę filmu zamienia się w świetnego motyla.

Nad program — tygodnik dźwiękowy i polska chwila bieżąca oraz świetna groteska rysunkowa Fleischera. dek.

Nagły zgon. Wczoraj o godz. 20.40 na Nowym Rynku naprzeciw domu nr. 12 zmarł nagle p. Stanisław Znamirowski (Ogrodowa 27). Jak ustalono, przyczyną nagłego zgonu był udar serca.

Napady i wymuszanie. Plaga pijaństwa w naszym mieście przybiera coraz to szersze rozmiary. Niektórzy osobnicy tak dalece zasmakowali w „wodzie ognistej”, że nie wahają się napastować przechodniów, wymuszając na nich pieniądze na wódkę. W ub. sobotę na ul. Narutowicza zaczęli p. Jana Korusiawicza (Kościuszki 7) niejaki Henryk Kuczyński (Narutowicza 31) wraz z dwoma nieznanymi osobnikami i zażądał pieniędzy na wódkę, gdy zaś p. Korusiawicz odmówił, opryszek uderzył go jakimś ostrym narzędziem w głowę i zbiegł. Podobny wypadek miał miejsce na ul. N. M. P. gdzie niejaki Cierpiakowski wraz z drugim nieznany osobnikiem napadł na p. Stefana Wielgorza (Tartakowa 48) i postawił mu podobne żądanie, co p. Korusiawiczowi; p. Wielgorz odmówił, wówczas nieznany mu o-

Kto wygrał na loterii?

W dwudziestym szóstym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 23-iej polskiej loterii państwowej, padły większe wygrane na następujące numery:

- 1) Wygrana zł. 250 + premja zł. 1.850 na Nr. 95963.
 - 2) Wygrana zł. 250 + premja zł. 1.850 na Nr. 106921.
 - 3) Wygrana zł. 1000 + premja zł. 1.850 na Nr. 126553.
 - 4) Wygrana zł. 250 + premja zł. 1.850 na Nr. 153549.
 - 5) Wygrano zł. 250 + premja zł. 1.850 na Nr. 177400.
- Zł. 10.000 na N-ry: 97857 148106.
Zł. 3.000 na N-ry: 8587 14980 46000 134255 176255.
Zł. 2.000 na N-ry: 13097 23403 27565 30459 34004 59137 61825 78586 89603 90834 93114 100269 117091 132326 144392 162491 173228 180324 186368 192337.
Zł. 1.000 na N-ry: 3287 15179 27818 31271 32089 37836 63500 65838 90260 97695 105055 105409 118732 129034 130353 139778 147967 155627 175748 180692 188338 191296 198464 208146 208748.

sobonik uderzył go kilkakrotnie w twarz i zbiegł. Policja poszukuje opryszków. Niewątpliwie pójda oni pod sąd do-razny.

Dziwna zabawa. Szumowiny naszego miasta wymyśliły sobie ostatnio nową zabawę. Nie dość na zaczepianiu i obijaniu spokojnych przechodniów, obecnie wzięły się do uprawiania nowego „sportu”. P. Ludwikowi Kałecińskiemu (Stroma 11) ub. nocy wybito kilka szyb w oknie, narażając go na poważne straty. Opryszków poszukuje policja.

Bójka sąsiadek. Na tle sąsiedzk. nieporozumień stałe dochodziło do kłótni między p.p.: Sarą Horowicz (Ogrodowa 18) a Ruchlą Grojer (zam. tamże). W czasie sobotniej kłótni przyszło jednak do bójki, w której Grojerowa obila przeciwniczkę dotkliwie.

Kradzieże.

P. Zofji Lubieszczańskiej, zam. w Łodzi (Pomorska 21) skradł nieznany sprawca z poc. nr. 15, na szlaku Kamińsk — Radomsko walizkę z garderobą, wartości 500 złotych.

— Nieznany złodziej skradł p. Zygmuntowi Mędrzykowski (Kossaka 34) rower, wartości 150 złotych.

— Za pomocą urwania kłódki z komórki skradziono p. Edwardowi Brudzie (Brzeźnicka 4) 100 kg. węgla, wartości 5 złotych.

— Z niezamkniętej szafy p. Bronisławy Michałowskiej (Głęboka 150) skradziono obrączkę złotą i damski medaljon z wizerunkiem Matki Boskiej, wartości 40 złotych.

— Na Nowym Rynku skradziono p. Kazimierzowi Wiśniewskiemu (Wręcyska 74) z kieszeni portfel, zawierający pięć świadectw ogrodnich, zaświadczenie wojskowe oraz różne fotografie, łącznej wartości 15 złotych.

Humor i Satyra.

POMYSŁOWY STAŚ.

Staś i Zisia bawili się jabłkami, które dostali od mamy. Nagle Staś powiada:

— Wiesz co, Zocha, bawmy się w Adama i Ewę.

— Dobrze, ale jak się to robi?

— O! nie trudnego. Ty mnie namów, żebym zjadł twoje jabłko, co ci mama dała.

TAJEMNICE MAŁŻONKÓW.

Kucharka: — Nasz pan wrócił o północy, ale pani nic o tem nie wie.
Pokojówka: — Ale i pan nic nie wie, że pani wróciła o pierwszej po północy.

Baczność!

INWALIDZI
EMERYCI
BEZROBOTNI
KOBIECY
MĘŻCZYŹNI

DZIEWCZĘTA i CHŁOPCY

znajdziecie łatwy i dobry zarobek przy sprzedaży

Słowa Częstochowskiego

Zgłoszenia przyjmuje Administracja II ga Aleja 32, od godz. 8 rano do 4 po poł.

FUTRA

w wielkim
wyborze
poleca firma
Maurycy Kornberg
CZĘSTOCHOWA
ul. Panny Marji Nr. 6, I piętro.
Telefon Nr. 2-59.

Z KRAJU.

Znalezienie zwłok spalonego dziecka pod rusztem w kuchni.

Pod nr. 7 przy ul. Piotra i Pawła we Lwowie mieszka małżeństwo; mąż jest robotnikiem, żona handluje jarzynami. Nazwisko ich — Maciąg.

Maciągowa zawezwała w tych dniach murarza Kowalskiego, prosząc o przebudowanie kuchni, która wciąż dymiała. Majster długo nie mógł dojść przyczyny tego defektu, w końcu usuwając ruszt, zauważył gruby pokład zeszłej gliny. Gdy rozbił glinę, ujrzał, szczątki noworodka, które przed pewnym czasem zostały spalone, a dla zatarcia śladów zbrodni, zwłoki jego zalepiono gliną. Kowalski o odkryciu swem zawiadomił policję, która natychmiast rozpoczęła dochodzenie. Pierwsze podejrzenia skierowano na Maciągów (małżeństwo jest bezdzietne). Jednakże przeczy tym posądzonemu sam fakt, że Maciągowa wezwwała do dymiącej kuchni murarza. Prawdopodobnie zbrodni tej dokonała jedna z ulicznych par, którym w mieszkaniu Maciągów używano często chwilowego schronienia.

Zamordowała ojca za odmowę pieniędzy na zabawę.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpoznał dziś sprawę bestialskiego mordu dokonanego w kwietniu b. r. przez 21 letnią Emilię Domżałówną na osobie jej ojca, którego to czynu powodem było odmówienie dania pieniędzy na zabawę. Między ojcem a córką dochodziło często do scysji, ponieważ ta ostatnia znajdowała się pod szkodliwym wpływem kochanka, niejakiego Deponta Hermana, człowieka zupełnie wykołowanego, skutkiem czego popadła w rozmaite nałogi, oddając się między innymi pijactwu. Domżałówna mordu dokonała młotkiem, następnie zaś przy pomocy kochanka poświęciła w bestialski sposób zwłoki siewiera, poczem razem ze współnikiem urządzili libację. W czasie przesłuchiwania Deponta, kiedy ten zeznawał w sposób obciążający dla swej kochanki, ta rzuciła się nań, usiłując go udusić. Rozdzieliła ich z trudem policja. W wyniku przewodu sądowego Domżałównę ukarano dożywotniem więzieniem, zaś jej kochanka skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

ZE ŚWIATA.

Polka zamordowana u brzegów Danji.

Dońskie władze policyjne powiadomiły wydział śledczy we Lwowie o ta-

Rzeź niewiniątek w Lubecie.

Dnia 12 października rozpoczyna się w Lubecie proces przeciwko trzem lekarzom miejskim i asystentce laboratorium bakteriologicznego o spowodowanie śmierci kilkudziesięciu niemowląt.

Jest to proces w głośniejszego czasu sprawie szczepienia przeciwgruźliczego metodą dr. Calmette. Pisma pisały wtenczas o tem tak szczegółowo, że dziś ograniczymy się tylko do przypomnienia paru faktów.

W końcu roku 1929 Rada Zdrowia miasta Lubeki postanowiła poddać ochronnemu szczepieniu przeciwgruźliczemu wszystkie niemowlęta, które przyjdą na świat po 1 stycznia 1930 roku. Za szczepieniem wypowiedział się przedewszystkiem szef służby zdrowia, dr. Alstaedt, długoletni prezes Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

Ilość chorych na gruźlicę w Lubecie jest znikomo mała i zarządzenie szczepienia przymusowego ochronnego nie było spowodowane żadną koniecznością. Tem mniej było koniecznością rozszerzać nakaz na całe społeczeństwo, włączając w to środowisko nie zarażone gruźlicą.

Jako szczepionka postanowiono użyć tak zwanej BCG, „Bacillus Calmette Guerin”, sprowadzonej z instytutu pasteurowskiego i hodowanej dla dalszych potrzeb w miejskim laboratorium bakteriologicznym. Metoda dr. Calmette, do kładnie wyjaśniona przez niego w publikacji tłumaczonej na język niemiecki i znanej lekarzom niemieckim od roku 1928, nie spotkała się z bezwzględnie zaufaniem sfer lekarskich. Zamiast pod-

jemniejszej zbrodni, popełnionej na nieznaną kobiecie, prawdopodobnie Polce, na morzu Bałtyckim.

Według doniesienia policji w Kopenhadze, fale wyrzuciły na brzeg wyspy Borukolm zwłoki kobiety lat 30 — 35, która, sądząc z starannie pielęgnowanych rąk i wyglądu zębów i palców, pochodzi ze sfery zamożnej.

Lekarze orzekli, że zwłoki zamordowanej pozostawały w wodzie od kilku tygodni. Zdanem policji duńskiej, zbrodnia ta popełniona została na tle seksualnym.

Walka policji amerykańskiej z bandytami.

Straszne wzburzenie wśród ludności wywołało zamordowanie pięciorga dzieci w dzielnicy Harlem w Nowym Jorku w lipcu b. r. Dzieci te zastrzelone zostały z karabinów maszynowych przez bandę

dać ją jeszcze raz próbie, Rada Zdrowia Lubeki zastosowała ją nagminnie, pouczyszyszy przedtem odpowiednio lekarzy, akuszerki i pielęgniarki.

W marcu 1930 roku miasto zaniepokoiło się pierwszymi alarmującymi wieściami. Stwierdzono u dzieci, którym do mleka dodano preparat BCG stan zdrowia niezadawalniający. W początku kwietnia tego roku trzech lekarzy prywatni zgłosili się do dyrektora szpitala dzieciennego dr. Klotza z protestem przeciwko stosowaniu szczepienia ochronnego. Niektóre dzieci zdradzały wyraźne oznaki gruźlicy, chudły, gorączkowały, miały popuchnięte gruczoły. Szczepienie jednak wstrzymano dopiero 26 kwietnia, kiedy z 250 „u odpornionych” siedemdziesięcioro zmarło.

Winowajcom wytoczono proces.

Proces ten ustali przedewszystkiem, czy była potrzeba nagminnego szczepienia ochronnego w mieście, w którym gruźlica nie była chorobą nagminną. Następnie, czy metoda dr. Calmette miała za sobą opinie tak poważne, że można ją było stosować bez przedsięwzięcia prób na własną rękę — przedewszystkiem na zwierzętach. Wreszcie, czy przy preparowaniu szczepionki nie zaszła jakaś niedokładność, która ponosi winę za katastrofalny wynik całej akcji. Od ustalenia tych punktów zależy na kogo z bohaterów tej ponurej tragedji spadnie największa odpowiedzialność.

Na rzeczoznawców powołano największe powagi ze świata lekarskiego i bakteriologicznego.

zbrodniarzy, którzy siali postrach wśród mieszkańców.

Przed kilku dniami wykryła policja tę szajkę w samotnym domu w miejscowości Averil. Bandyci widząc, że są otoczeni przez policję rozpoczęli strzelaninę. U wejścia do domu przytapała policja 3-ch bandytów, którzy po wystrzeleniu magazynów rewolwerowych podda- li się.

Policja wkroczyła następnie do wnętrza, gdzie panowała zupełna ciemność i odkręciła światło. Wówczas bandyci rozpoczęli gwałtowną strzelaninę. Jeden z policjantów zgasił światło i strzelanina odbywała się w ciemności. Policja wycofała się, a bandyci, nie wiedząc co się dzieje, strzelali w ciemności sami do siebie. Gdy amunicji im zabrakło, policja ponownie wkroczyła do wnętrza i całą szajkę aresztowała. W czasie rewizji znaleziono w podziemiach domu karabin maszynowy i dużo amunicji

Zielone włosy.

Dotychczas widzieliśmy zielone włosy tylko na perukach kłownów cyrkowych, okazuje się jednak, że włosy takie, zupełnie naturalne, mogą mieć na głowie także ludzie, nie mający wcale zamiaru wywoływać postaciami swą śmiechu.

Stwierdzono, mianowicie, że w kopalniach miedzi w Chile gazy wydobywające się z pieców, w których prażona jest ruda miedzi, nadają włosom robotników, zajętych przy tych piecach, barwę zieloną, nie szkodząc zresztą porostowi włosów.

Niezwykła ta barwa włosów ustępuje stopniowo dopiero wówczas, gdy robotnik chcąc się jej pozbyć, porzuci pracę w kopalni.

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 13 października.

- 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
- 15.05 Komunikat gospodarczy.
- 15.15 Chwilka lotnicza.
- 15.25 „Radio dla kobiet”
- 15.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
- 15.50 Program dla dzieci młodszych.
- 16.20 „Ślizgowce”.
- 16.40 Muzyka lekka i taneczna.
- 17.10 Odczyt.
- 17.35 Koncert popołudniowy.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.15 Giełda rolnicza.
- 19.25 Program na dzień następny.
- 19.30 Kom. Tow. do Zachęty hodowli Konia w Polsce.
- 19.35 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 19.45 Pras. Dziennik Radiowy.
- 20.00 Feljton p.t. „Wczoraj Warszawy”.
- 20.15 Muzyka lekka.
- 21.30 Utwory na 2 fortepiany.
- 22.15 Recital śpiew. Jadwigi Hennert.
- 22.40 Dodatek do Prasow. Dzień. Radiowego
- 22.45 Komunikaty.
- 23.00 Muzyka taneczna.

Biuro Dzienników i Ogłoszeń

„RENOMA”

wł. MARIAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr. 21, telefon 448

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma krajowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, papierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p.

OBSŁUGA SZYBKĄ I SOLIDNĄ.

Kupujcie tylko wyroby krajowe!

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS. 44)

Zbiory ze świata fauny, flory, etnografii i mineralogii odległych krajów posiadały niemałą wartość i mogłyby służyć za ozdobę niejednego muzeum.

Pośród wspomnień przeszłości pełnej czynu i sławy Breautier miał chwilami wrażenie ulgi w swem cierpieniu, mimo, iż ból głęboko wrył mu się w serce.

W trakcie tych kilku dni Breautier nie odnalazł najmniejszego śladu Klotyldy, żadnej wskazówki co do miejsca jej pobytu. Rozpacz jego potęgowała wyrzuty sumienia. Czyż to nie było jego własnym dziełem? Namiętność do hrabiny Goldi spowodowała okrutne porzucenie Klotyldy, a teraz jego przyjaciółka znalazła się w mocy straszliwych wspólników Eleonory. Jeden przynajmniej pomysły skutek odniosła cała tragedia, a mianowicie, że Breautier teraz dopiero pojął, jakie miejsce w jego życiu i w jego sercu zajmowała Klotylda.

Uczucie do Eleonory, obudzone początkowo dzięki aureoli bohaterstwa i tajemniczości, otaczających tę kobietę, nie mogło się ostać z chwilą, gdy Breautier pojął całą jej nikczemność.

A teraz znajdował jedną tylko ulgę w swym niepokoju, to przeświadczenie, że Klotylda żyje. Nietrudno było dojść do takiego wniosku zważywszy, że enigmatycznym wrogiem musiała chodzić o poważną zakładniczkę, poza tem jednak miał Breautier zupełnie pozytywną wska-

zówkę: nazajutrz po scenie w Saint Germain odebrał list od Klotyldy, pisany własnoręcznie, zawierający co następuje:

„Jestem zdrowa i żadna krzywda mi się nie dzieje; polecono mi bym ci zakomunikowała, że wszystko to się zmieni, o ile będziesz się starał odkryć miejsce, gdzie się obecnie znajduje lub szkodzić tym, co mnie tu przywiedli. Pozostawiono ci kilka dni do namysłu, abys mógł w należyty sposób przyjąć osobę, która zjawi się do ciebie do domu we czwartek o godzinie 3-ciej, aby omówić sprawę mego zwolnienia i mego życia. Nie potrzebuję chyba dodawać, że jeśli by ci przyszło do głowy śledzić, szpiegować lub wciągnąć w zasadzkę osobę, która powinna korzystać z praw parlamentarjusza w czasie wojny, zostanę niezwłocznie pozbawiona życia.

„Nie wiem, czy jestem ci jeszcze tak droga, abys się zdobył na poświęcenie, wierzę jednak, że nie zechcesz być przyczyną mojej śmierci.

„Pisząc ten list, ulegam obcej woli, pomimo to możesz wierzyć w jego prawdziwość. Klotylda Nerande”.

Chociaż Klotylda pisała ów list najwidoczniej pod przymusem opryszków, jednak biła z jej słów taka rozpacz, że za każdym razem, gdy Breautier je odczytywał, serce ścisnęło mu się z bólu. Zawarte w pierwszych wierszach, ultimatum było napewno podyktowane, lecz zakończenie pochodziło od niej samej, czuło się w nim głęboką gorycz.

List nosił stempel pocztowy jednego z biur paryskich, nie znaczyło to jednak, by Klotylda znajdowała się w stolicy.

Co należało uczynić? Poradziwszy się Oliviera i Leandra, Breautier postanowił nie przedsiębrać żadnych kroków przed-

zjawieniem się „parlamentarjusza”.

Był to właśnie dzień wyznaczony na jego przybycie.

W gabinecie Breautiera, zapełnionym narówni z innymi pokojami mnóstwem cennych, egzotycznych osobliwości, siedzieli wraz z gospodarzem Olivier de Chermoise i L. Biche. Po dokładnem rozważeniu sytuacji wszyscy trzech doszli do wniosku, że z parlamentarjuszem trzeba grać w otwarte karty, w razie możliwości jać się sposobu telepatycznego.

Przed samą trzecią Leander pożegnał Breautiera i Oliviera, pozostawiając ich samych w mieszkaniu, jedyny bowiem służący został uprzednio wyprawiony na miasto.

Zaledwie zegar o postumencie, przedstawiającym bożka morskiego wybił godzinę trzecią, u drzwi wchodowych zadźwięczał dzwonek. Breautier poszedł otworzyć.

Znalazł się w obliczu osobnika nieznanego sobie, a którego czytelnik miał możliwość poznać pod imieniem Maksa, najbliższego współpracownika Dargany’ego.

Maks bardzo lubił przybierać powierzchowność międzynarodowego bankiera. Skłonił się nieco niżej, niż należało i rzekł:

— Jestem tą osobą, na którą pan czeka. Nie posiadam żadnego dokumentu. Nie mam również przy sobie broni, wierząc zupełnie w pańską lojalność. Zresztą nie potrzebuję chyba uprzedzać, jakie skutki mogłyby pociągnąć wyzyskanie przez pana sytuacji. Dlatego też przybywam z całem zaufaniem. Dodam, że tam, gdzie idzie o sprawę, życie moje nie posiada dla mnie wartości. Jestem więc w pańskiej władzy.

— Nie potrzebuje się pan niczego obawiać — odparł minister. — Uprzedzam tylko, że jeden z moich przyjaciół będzie obecny przy naszej rozmowie.

— Nic mi to nie będzie szkodziło — zdecydował Maks.

Minister wprowadził go do gabinetu, gdzie siedział Olivier. Nie było, ani przywitania, ani wymiany uprzejmości, a Breautier nie zaproponował nawet gościowi krzesła.

— Słucham pana — przemówił prosto, całą siłą woli, starając się nie okazać wzruszenia.

Maks trzymał się dobrze. Pomocnik Dargany’ego widział niejedno w toku swej „karjery”. Począł mówić głosem udającym słodycz, co do reszty szarpało nerwy Breautiera.

— Warunki są następujące: uwolnienie Narwy w określonym, możliwie najkrótszym terminie za równoczesne wydanie pani Klotyldy Nerande.

— A dalej? — zapytał minister.

— To już wszystko.

— Nie posiadam żadnych podstaw prawnych do uwolnienia tego człowieka.

— Wiemy o tem. Gdyby było inaczej mogłaby całą sprawę załatwić drogą korespondencji. Pozostaje jednak ucieczka.

Pomimo całego opanowania Breautier zdrzął gwałtownie. Zażądano od niego nadużycia władzy. Zażądano uwolnienia niebezpiecznego szpiega!

Jakaś straszliwa walka rozpręgała się w duszy tego człowieka! Czyż nie on sam przez swą zdradę zgotował Klotyldzie taki straszny los? Uratowanie jej było więcej, niż obowiązkiem.

(d. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zreszezeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najów. Marj. Panny Nr. 59. Tel. 80 i 7-99